

FENIKS W LITERATURZE WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Feniks, cudowny ptak mityczny wschodniego pochodzenia, lecący przez 500 lat ku Zachodowi do miasta Heliopolis z Indii lub najczęściej z Arabii, powstający na nowo z własnych popiołów po spaleniu się na ołtarzu w świątyni Słońca i powracający do wschodniej ojczyzny znany starej poezji sanskryckiej, religijnym tekstom egipskim oraz pisarzom greckim i rzymskim¹, symbol słońca i bardzo długiego okresu u Egipcjan, a apoteozy u Rzymian w okresie cesarstwa, wprowadzony został po raz pierwszy do literatury chrześcijańskiej przez Klemensa Rzymskiego jako symbol nowych idei.

W swoim I Liście do Koryntian² Biskup Rzymu zaleca chrześcijanom kontemplować przedziwny znak ukazujący się na Wschodzie w okolicach Arabii w postaci ptaka, zwanego feniksem, który jest wspaniałą obietnicą i zapowiedzią wskrzeszenia przez Stwórcę wszystkich, którzy Mu wiernie służyli i żyli świątobliwie w nadziei płynącej z dobrej wiary. Klemens nazywa go jedynym ptakiem w swoim rodzaju. Jako taki żyje on 500 lat. Pod koniec swego życia kładzie się do gniazda uwitego z gałązek kadzidła i umiera. Z jego rozkładającego ciała lęgnie się robak, który karmi się resztkami gnijących szczątków zmarłego ojca, i jako pisklą obrasta potem piórami. Kiedy zaś dorosnie, bierze gniazdo z kośćmi swego ojca i leci z Arabii do miasta Heliopolis w Egipcie³. Przylatuje tam za dnia i w obecności wszyst-

-
- 1 Por. M.F. Mc Donald, Phoenix, New Catholic Encyclopedia, XI 326; Por. także J.Strzygowski, Der Bilderkreis des griechischen Physiologus, Leipzig 1899; J.Hubaux - M.Leroy, Le mythe du Phénix dans les littératures grecque et latin, Paris 1939; A.Rusch, Phoinix, RE XX 1,414-423; E.Josi, Fenice, ECat V 1151-1152.
 - 2 Clemens Romanus, Epistola I ad Corinthios 25, Sch 167, 142-144, POK 1, 131-132.
 - 3 Tradycyjną wiadomość o przylocie ptaka Feniksa do Heliopolis z Arabii podaje po raz pierwszy w literaturze greckiej Herodot /Historiae II 73/, a po nim Tacyt /Annales VI 28/ i Pliniusz /Historiae naturalis X 2; "nobilem Arabiae phoenicom"/. Za arabskim pochodzeniem feniksa opowiedział się również Tertulian /De resurrectione mortuorum 13, 2-4, CC 2,936/. Według zaś napisanej ok. 200 r. po Chr. kompilacji greckiej "Physiologus" /por. Strzygo-

kich jego mieszkańców składa je na ołtarzu Słońca i odlatuje. Miejscowi kapłani sięgają wtedy do roczników, z których dowiadują się, że ptak ten przyleciał po upływie 500 lat⁴.

Pisarze chrześcijańscy po Klemensie Rzymskim powołują się na to opowiadanie o feniksie w przytaczaniu dowodów na nieśmiertelność duszy ludzkiej. Tak, np. dla Tertuliana i Komodiana⁵, jest on symbolem zmartwychwstania.

T e r t u l i a n w swoim dogmatyczno-polemicznym piśmie "De resurrectione mortuorum" broniąc przeciw gnostykom prawdy o zmartwychwstaniu /resurrectio/ ludzkiego ciała posłużył się opowiadaniem o feniksie jako bardzo mocnym dowodem⁶: "accipe plenissimam atque firmissimam huius spei specimen". Miał on wówczas na myśli tego osobliwego ptaka ze Wschodu, słynnego bez wątpienia dzięki swej nadzwyczajności /de singularitate famosum/, a jeśli chodzi o przyszłość w ogóle stanowi on przedziwny znak /de posteritate monstruosum/, ponieważ odnawia się wtedy, gdy grzebie siebie samego z ochotą /qui semetipsum lubenter funerans renovat/, odchodzi z miejsca urodzenia

wsk, dz.cyt. 19/ feniks miał pochodzić z Indii.

- 4 Większość pisarzy starożytnych podaje liczbę 500 lat idąc za Herodotem /II 73/, uważanym za główne źródło szczegółów opowiadania o feniksie w literaturze greckiej. Podobnie Tacyt /Annales VI 28/ stwierdza, że najbardziej rozpowszechniona tradycja odnośnie liczby lat życia feniksa podaje okres pięćsetletni, a tylko niektórzy mówią na serio o odstępnie tysiąc czterysta sześćdziesiąciu i jednego roku, co jest liczbą Roku Syriuszowego w Egipcie. /Por. Plinius, Historia naturalis X 2: "vivere annis DXL - żyje 540 lat/. Według świadectwa Hezjoda /Fragmentum 183/, zamieszczonego u Plutarcha /De defectu oraculorum XI 415C/ feniks osiąga okres życia do 97200 lat. Według greckiej kompilacji "Physiologus" feniks żyje 500 lat.
- 5 Por. H. Leclercq, Phœnix, DACL XIV/1, 686, choć takiego stwierdzenia tego autora nie potwierdza analiza świadectw wymienionych autorów.
- 6 De resurrectione mortuorum 13,2-4, CC 2,936.

przez śmierć i znowu powraca /natali fine decedens atque succedens/, staje się ponownie feniksem tam, gdzie nie było już nikogo /iterum phoenix, ubi iam nemo/; jest nim ponownie właśnie ten, którego już nie było /iterum ipse, qui non iam/, choć inny, ale w istocie ten sam /alius idem/. W kolejnych pytaniach retorycznych: "Quid expressius atque signatius in hanc causam? aut cui alii rei tale documentum?" - zawarta jest odpowiedź Tertuliana w postaci sformułowania o sile wyrazu tego znaku, jako mocnego dowodu na zmartwychwstanie ludzkiego ciała. Powyższy rozumowy dowód zaczerpnięty z opowiadania o feniksie połączył Tertulian z dowodem biblijnym w następującej formie: "Bóg bowiem mówi przez swoje Pisma: 'I zakwitnie /sprawiedliwy/ jak palma'⁷ /Ps 91,13/, tj. po śmierci, po pogrzebie, abyś wierzył, że cielesnej substancji można żądać także od wielkiego ognia. Pan oznajmił, że 'my jesteśmy więcej warci od wielu wróbli', a jeśli nie jesteśmy więcej warci od feniksów, to nie jesteśmy niczym wielkim. Lecz czy ludzie raz na zawsze zginą, choć arabskie ptaki są pewne zmartwychwstania?'⁸"

K o m o d i a n w swoim apologetycznym poemacie "Carmen apologeticum" wskazuje również na przykład, jaki daje ludziom feniks. Podobnie jak on rozmyśla nad ponownym powstaniem ze stanu śmierci, tak i ludzie mogą powstać po pogrzebie dzięki obietnicy wszechmocnego Boga, który radzi wierzyć bez zastrzeżeń w ponowne życie umarłych; chociaż człowiek jest obecnie prochem i gołe są jego kości, to jednak będzie on kiedyś na nowo integralną całością, a nawet czymś większym od tego świata⁹.

L a k t a n c j u s z napisał nawet klasyczny poemat o feniksie "De ave Phoenice" składający się z 85 dystychów elegijnych¹⁰. Znajdują się w nim także myśli pogańskie w postaci aluzji do legendy o Factonie /w. 11/, potopie Deukaliona /w. 13 n/ i Febie /w. 35, 41,51/. Ojczyznę Feniksa jest według Laktancjusza jakaś odległa

7 Grecki wyraz "phoenix" oznacza też "palmę", zwłaszcza "palmę daktylową" - Phoenix dactylifera.

8 De resurrectione mortuorum 13,3-4, CC 2,936.

9 Commodianus, Carmen apologeticum 139-145, CSEL 15,124.

10 Lactantius, De ave Phoenice, CSEL 27,135-147; Por. M.C. Fritz Patrick, Lactanti de ave phoenice. Introduction, Text, Translation and Commentary, Philadelphia 1933.

kraina szczęścia /locus felix, w. 1/ na Wschodzie, gdzie stoi otworem bardzo wielka brama wiecznego nieba /w. 2/. Znajduje się tam gaj Słońca z wiecznie zielonymi liśćmi na drzewach /w. 9 n./, którego nie dotknęły nigdy ogniste płomienie /w. 12/, ani nie zalały wody deukalińskiego potopu /w. 13 n./. Nie ma w tym miejscu osłabiających chorób, przykrew starości /w. 15/, okrutnej śmierci, zniewalającego strachu /w. 16/, haniebnej zbrodni, szalonej żądy bogactw /w. 17/ albo gniewu czy gwałtownego szału wiodącego do mordu z miłości /w. 18/; nie ma też gorzkiego płaczu i niedostatku /w. 19/, trosk spędzających sen z oczu i dokuczliwego głodu /w. 20/; nie ma tam wcale niepogody i burzliwych wiatrów /w. 21/, zamieci śnieżnej i żadnej chmury nad ziemią /w. 22 n./, ani ulewnego deszczu padającego z wysoka /w. 24/. W samym środku tego rajskiego gaju bije czyste źródło zwane żywym /w. 25/ z obfitością słodkiej wody /w. 26/, która 12 razy w roku co miesiąc nawadnia cały gaj /w. 28/, gdzie wysokie drzewa dostarczają słodkich owoców nie spadających na ziemię /w. 30/. Ten gaj zamieszkuje jedyny ptak feniks - "avis unica Phoenix" /w. 31/, ożywiony dzięki swej śmierci /w. 32/ i poświęcony w szczególny sposób Febowi /w. 33 n./. Z nastaniem jutrzenki zanurza on swe ciało trzykrotnie lub czterokrotnie w święte fale i tyleż razy pije żywą wodę /w. 35 nn./. Potem unosi się w górę, siada na wierzchołku wysokiego drzewa spoglądając na cały gaj /w. 39 n./. W oczekiwaniu na nowy wschód Słońca zaczyna śpiewać przedziwnym głosem melodię świętej pieśni /w. 45 n./. Kiedy zaś Feb wyprowadza swe konie na otwartą przestrzeń Olimpu, wtedy Feniks przyklaskuje mu trzykrotnie uderzając swymi skrzydłami na znak czci dla jego ognistej głowy, a potem milknie /w. 51 nn./. Kiedy przeżyje już tysiąc lat i stanie się poważny, chcąc odrodzony powrócić do minionego wieku, unika zwykłego przyjemnego miejsca speczynku w gaju /w. 59 nn./, opuszcza święte miejsca i odlatuje tam, gdzie króluje śmierć /w. 63 n./. Kieruje swój szybki lot do Syrii, której sam nadał nazwę Fenicji /w. 65 n./. Tam w ustronnym gaju siada na wierzchołku palmy, zwanej od siebie phoenix /w. 67 nn./. Z pachnących gałązek i liści wije sobie gniazdo jako grób /sepulchrum - w. 77/, kładzie się w nim i spala po wznieceniu płomieni ciepłem swego ciała: "ginie bowiem, aby żyć, ale sam jednak się stwarza" /Nam perit, ut vivat, se tamen ipsa creat - w. 78/. Z popiołów spalonego ptaka powstaje nowy feniks /w. 106/, najpierw

jako czerw /w. 103/, który potem przekształca się ponownie /reformatur/ w dawną swą postać /w. 105/, nie przyjmując żadnego zwykłego pożywienia, ale żywiąc się niebiańskim nektarem i ambrozją /w. 112/ i osiągając powoli początek kwitnącej młodości /w. 115/. Młody feniks odlatuje wtedy z zamiarem powrotu do ojczyznanego domu /w. 116/. Przedtem jednak zabiera ze sobą resztki własnego ciała i popiołu z balsamem, mirrą i kadzidłem, unosi je do Miasta Słońca i umieszcza na ołtarzu w świątyni /w. 117 nn./. Wygląd odrodzonego ptaka jest przepiękny, pełen prawdziwego majestatu i przedziwnej wspaniałości /w. 144 n./. Blasku dodają mu orgie barw podobnych do jabłek granatowca, dzikiego maku, czerwieni gleby, koloru płowego metalu i różanej róży, purpury, tęczy, zielonkawego szmaragdu /w. 125 nn./. Jego duże oczy podobne są do hiacyntów /w. 137 n./, a na jego głowie lśni promienista korona /w. 139 n./. Ten cudowny ptak jest przy tym lekki i szybki, pełen królewskiego piękna /w. 149/, rzadko spotykany /w. 152/, jedyny w swoim rodzaju. Kiedy doleci do rejonów czystego powietrza, zaraz wraca i urządza sobie pogrzeb we właściwym dla siebie miejscu /w. 159 n./, aby znów odrodzić się tak samo po upływie tysiąca lat. Sam Bóg pozwala mu narodzić się z siebie /w. 162/, nie w naturalny sposób jak inne żywe istoty. Laktancjusz kończy swój poemat o tym szczęśliwym /w. 161/ ptaku takimi refleksjami moralnymi:

"Felix, quae Veneris foedera nulla colit
Mors illi Venus est, sola est in morte voluptas:
Ut possit nasci, appetit ante mori.
Ipsa sibi proles, suus est pater et suus heres,
Nutrix ipsa sui, semper alumna sibi.
Ipsa quidem, sed non eadem est, eademque nec ipsa est,
Aeternam vitam mortis adepta bono"¹¹.

Są to jak widać refleksje duchowe nie tylko chrześcijańskie, ale utrzymane w duchu głębokiego ascetyzmu Seneki i mistycyzmu Apulejusza, Plotyna albo Juliana¹². Alegoria feniksa ma niewątpliwie u Laktancjusza swą inspirację w stoicyzmie. Śmierć bowiem feniksa w ogniu jest jednocześnie jego narodzeniem się. Ogień wieczny niszczy wszystko

11 De ave Phoenice 164-170, CSEL 27, 146-147.

12 Leclercq, art. cyt. 684.

i wszystko odnawia - to stoicka nauka o okresach świata, które kończą się niszczeniem kosmosu przez ogólny pożar/ἐκπύρωσις/. Feniks jest dla Laktancjusza przede wszystkim symbolem wiecznego odnawiania¹³; przedstawia bowiem świat, który umiera i odradza się na nowo. Może on być również traktowany jako symbol zmartwychwstania, choć sam utwór nie jest wybitnie chrześcijański. Mimo to poemat Laktancjusza o feniksie i traktowanie go jako rajskiego ptaka są klasyczne, a przez swoją wielokształtność i alegoryczną kondensację daje bogate możliwości interpretacyjne nie tylko w ramach filozofii stoickiej.

O feniksie pisał także Euzebiusz z Cezarei Palestyńskiej w "Vita Constantini"¹⁴. W czasach Konstantyna Wielkiego i jego synów, symbol feniksa wykorzystano do monet w ujęciu chrześcijańskim jako symbol zmartwychwstania Chrystusa. Wskazuje na to porównanie tego "egipskiego ptaka", jedyne w swoim rodzaju, z ziarnem pszenicy, z którego wyrasta kłos, jakim jest Zbawiciel, całego świata. Według opowiadania Euzebiusza feniks umiera na stosie ułożonym z pachnących substancji i składa niejako siebie samego w ofierze, aby zaraz narodzić się ponownie z własnych popiołów i otrzymać tę samą postać, jaką miał wcześniej na początku. Czyni on to raczej za przykładem swojego Zbawiciela, który podobnie jak ziarno pszenicy rzucone w glebę rozmnaża się z jednego w wiele ziaren i dzięki Bożemu błogosławieństwu wydaje kłos napełniając swym plonem cały świat. Feniks, wspomniany przez Euzebiusza na zasadzie takiego porównania, nie ma tu jednak charakteru wyłącznie chrześcijańskiego, ponieważ z tradycją chrześcijańską łączy się w dalszym ciągu tej relacji także tradycja pogańsko-cesarska.

Do wyboru tekstów z literatury wczesnochrześcijańskiej o feniksie, wypada jeszcze dodać dwa fragmenty kazań św. Ambroży z jego, a mianowicie z jego "Komentarza do Psalmu 118" i "Heksameronu".

W pierwszym z nich przykładem feniksa ilustruje Ambroży moralny obowiązek starania się o czystość i wstydlivość /pudicitia/ na wzór postępowania arabskiego ptaka: nie zna on stosunków cieles-

13 Por. C.M. Edsmann, Phoenix, RGG V 358.

14 Eusebius, Vita Constantini IV 72, PG 20, 1228, CCS 7, 147 /Heikel/

nych, nie wie też, co to są lubieżne podniety zmysłowe, a powstaje na nowo ze swego stosu: jako ptasi potomek dla siebie, jako pan własnego ciała i plód ze swego popiołu¹⁵.

W drugim tekście Ambrożego podziela tradycyjny pogląd przyjmowany przez większość starożytnych pisarzy o arabskim pochodzeniu feniksa i o okresie 500 lat jego życia. Pod koniec swego życia ptak ten robi sobie schowek w postaci pokrywy /theca/ z kadzidła, mirry i innych pachnidła, wchodzi do niego w ostatnim momencie swego życia i umiera. Z wilgoci jego ciała powstaje robak /vermis/, który dorasta i przekształca się na nowo /reformatur/ w dawną postać. Ptak ten według Ambrożego uczy nas swoim przykładem wiary w zmartwychwstanie /resurrectionem credere/. Ponieważ ptaki są dla człowieka, a nie człowiek dla ptaków, więc i feniks powinien być dla nas przypomnieniem, że Stwórca /auctor et creator/ ptaków, jeżeli nie pozwolił zginąć temu jedyneemu ptakowi, to jak mógł pozwolić, żeby na wieczność zginęli Jego święci. Wskazując na przykład feniksa nawoływał Ambrożego każdego ze swoich słuchaczy do zrobienia sobie podobnego schowka w postaci pokrywy /theca/, tj. do zewleczenia z siebie starego człowieka wraz z jego uczynkami i wdziania na siebie nowego człowieka w przekonaniu, że naszą pokrywą i osłoną /theca, vagina/ jest Chrystus. Modlił się do Chrystusa, aby osłonił i ukrył /protegat et abscondat/ jego słuchaczy w nieszczęśliwym dniu. Naszą osłoną /theca/, jest także wiara, którą zaleca Ambrożego wypełnić każdemu dobrymi zapachami cnót, tj. czystości, miłosierdzia i sprawiedliwości¹⁶.

W takiej oto alegorycznej interpretacji i w oparciu o zasady homiletyczne i moralne stosował kaznodzieja mediolański mit o feniksie, który był dla niego symbolem zmartwychwstania Chrystusa i Jego wyznawców oraz symbolem wszelkiej odnowy, a zwłaszcza moralnej; w podobny zresztą sposób interpretowali go jego poprzednicy w okresie literatury wczesnochrześcijańskiej.

Ks. Henryk Wójtowicz - Lublin

15 Ambrosius, Expositio in Psalmum 118, sermo 19, 13, PL 15, 1473 AB.
16 Ambrosius, Hexameron V 23, 79, CSEL 32/1, 197, PSP 4, 181.

DE AVE PHOENICE IN LITTERIS PRIMAЕVAE CHRISTIANITATIS ALLATA
/Argumentum/

Auctor de ave Phoenice apud antiquos scriptores christianos breviter narrat. Quae avis, auctoris opinione, a Clemente Romano, Tertulliano, Commodiano, Lactantio, Eusebio, Ambrosio resurrectionis et renascentiae signum affertur.